

Islamonozja, czyli niedobrze mi się robi gdy...

Autor tekstu: **Jan Wójcik**

Zostałem ostatnio zaproszony do grupy poświęconej dialogowi muzułmanów z islamofobami.

Oczywiście miałbym tam występować w charakterze islamofoba, co jest absurdalne z dwóch powodów: po pierwsze dialog powinien zakładać równą płaszczyznę, a definiowanie jednej strony poprzez religię a drugiej poprzez ksenofobię nie spełnia tego kryterium.

Jeszcze głębszy jest pomysł dyskusowania z osobami irracjonalnie uprzedzonymi, wystraszonymi — bo takie jest znaczenie „fobii” — ponieważ dialog powinien zakładać rozmowę, racjonalną wymianę argumentów. Chyba, że chodziło o to, żeby tych ksenofobów oświecić, podobnie jak chciał to robić Mariusz Turowski, redaktor naczelny *As Salam*, pisząc artykuł o tym, że islamofobia wynika z niewiedzy.

Kiedy jednak zastanawiam się nad przypisywaną mi jednostką chorobową, to dochodzę do wniosku, że nie czuję lęku przed islamem, ani tym bardziej lęku irracjonalnego. Nie uważam, że wszyscy muzułmanie to terroryści i nie każda chusta w metrze budzi mój niepokój czy dojadę do stacji końcowej. Nie twierdzą też, że istnieje jakiś globalny islamski spisek. Nie postrzegam islamu jako monolitycznego bloku. Nie twierdzą, że każdy muzułmanin kieruje się ideologią polityczną, chociaż nie będę zaprzeczał, że ktoś kto twierdzi, iż ideałem jest państwo islamskie nie zajmuje się polityką. Nie bronię jakiejś jednej cywilizacji przed drugą, Chrystusa przed Mahometem i w ogóle nie występuję z pozycji jednej jednorodnej tożsamości przeciwko drugiej. Cokolwiek do tej pory zrobiłem w tej sprawie, nie wynikało nigdy z lęku, więc śmiem twierdzić, że termin islamofobia jest stworzony wyłącznie po to, żeby uciszać krytyków islamu. By jakiegokolwiek krytyce islamu przykleić etykietkę irracjonalności, niewiedzy i problemów z akceptacją „obcego”.

Jeżeli jednak konieczne jest ujmowanie tego zjawiska w kategoriach paramedycznych, to zastanówmy się nad poniższymi zdaniem.

Mam dosyć zatrujących opowieści o zgniłym Zachodzie i o tym, że islam jest rozwiązaniem. Mam po dziurki w nosie wezwań, żeby zaakceptować prawa *szariatu* sprzeczne ze świeckim porządkiem panującym w Europie. Po uszy mam wykrętów na temat różnych przestępstw skorelowanych z muzułmańską imigracją, że nie mają one związków z islamem. Ulewa mi się, kiedy słyszę, że prawa człowieka są odzwierciedlone w Koranie i hadisach, **bo nie muszą być i prawom człowieka religijne księgi są do niczego nie potrzebne, tym bardziej jeżeli to rzekome odzwierciedlenie jest nieprawdą.** Czuję jak wywraca mi się żołądek, kiedy cenzurę nazywa się wolnością słowa, a dyskryminację równością, natomiast równość przedstawia się jako gorsze rozwiązanie od domniemanej sprawiedliwości przewidzianej dla obu płci przez Boga, o którym nie wiemy nawet czy istnieje. A pod gardło mi już podchodzi, kiedy instytucje publiczne, takie jak szkoły, sądy, więzienia, robią ustępstwa, żeby uszanować prawa sprzeczne z prawami naszych krajów. Mdli mnie, gdy słyszę powodowane jakimiś kompleksami wzbudzenie poczucia winy za kolonializm, jakby mówiący nie miał świadomości, że gdyby to nie państwa zachodnie pokonały Turcję, mielibyśmy do czynienia z o wiele gorszą sytuacją rdzennej europejskiej ludności pod osmańską okupacją. Dostaję drgawek, kiedy muzułmańscy imigranci próbują stroić się w żółte Gwiazdy Dawida, wcielając się w rolę Żydów z lat 30 w Niemczech, obrażając obywateli państw dających im dziś schronienie poprzez porównywanie ich do nazistów, nie rozumiejąc skali prześladowań Żydów i zapominając o tym, że pomysł znakowania żółtym emblematem żydów i chrześcijan pochodzi z wczesnych wieków islamu. A naprawdę niedobrze mi się robi, jak słyszę osoby przybywające z kręgu kulturowego, w którym nie potrafiły stworzyć sobie odpowiednich instytucji gwarantujących im prawa, dobrobyt, rozwój, twierdzące, że mają lepszy pomysł na idealne państwo.

Więc jeśli drogi muzułmański apologeto chcesz już koniecznie widzieć w tym jakąś chorobę, to lepiej odda jej charakter słowo „islamonozja” — od angielskiego *nausea*: nudności, mdłości.

Pojęcie islamonozji pojawiło się już kilka lat temu, używał go m.in. Pat Condell a ostatnio Nicolas Sennels.

Tekst ukazuje się równolegle w Racjonalście i w portalu Euroislam.

Jan Wójcik

Redaktor naczelny portalu Euroislam.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-02-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7735) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7735>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl